

Przemysław Gintrowski

Prośba

Naucz nas także palce zwijać
i drzwi podpierać z tamtej strony
pokojów próżnej już miłości

B F⁴ F
D⁷ g g_{/F}
Es d g⁹

niech kiedy trzeba będzie pięścią
to co marzyło tak o szczęściu
i osłaniało chudy płomyk

a potem po skończonej walce
pozwól nam rozprostować palce
choćby już była tylko pustka

gdy w dłoń otwartą przyjmiesz klęskę
gdy czaszkę w czułe palce weźmiesz
zacznie się wtedy jeszcze raz

B F⁴ F
B F⁴ F
D⁷ g g_{/F} Es

otwartych dłoni wielka sprawa
po strunach podróż po zabawach
ostatnie ziarno ocalenia

d g
d g
c d g